

Fowstaja nowe obiekty Planu Sześcioletniego

W pracowni pisarza



Łódzka pisarka, autorka znanej książki „Dymy nad Birkenau” — Seweryna SZMAGLEWSKA (na zdjęciu) ukończyła niedawno nową powieść o tematyce wojennej. Powieść pt. „Prosta droga Łukasza” ukazuje się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w bieżącym roku.

Fot. Szafrharc

USA tworzą siły zbrojne

w poszczególnych krajach z konferencji prasowej w Białym Domu

NOWY JORK. PAP. Z Waszyngtonu donoszą, że dnia 12 bm. odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Eisenhower odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, powiedział, że Stany Zjednoczone starają się stworzyć w poszczególnych krajach miejscowe siły zbrojne, które mogłyby utrzymać porządek wewnętrzny i zapewnić stały charakter rządów. USA — do dał on — powinny mieć „w pogotowie lekkie siły zbrojne, aby w razie potrzeby przysłać z pomocą lokalnym armiom w poszczególnych krajach drogą morską lub powietrzną”.

Komunikat o rokowaniach francusko-włoskich

RYM. PAP. Po zakończeniu tu przeprowadzonych rozmów francusko-włoskich ogłoszono komunikat reasumujący w ogólnikowej formie przedyskutowane zagadnienia. Na wstępie komunikat oświadcza, że uczestnicy rozmów „uważają ułaski prasyknie za doniosły etap w dziele zbudowania zjednoczonej Europy”. Dalej komunikat wyraża życzenie, by posunięcia uczestników rozmów rzymskich w kierunku „wzajemnej współpracy” zapoczątkowały „szerokie porozumienie”. W komunikacie jest również mowa o „konieczności ściślejszej współpracy między Francją a Włochami”.

Mendes - France i włoski minister spraw zagranicznych Martino podpisali konwencję w sprawie wzajemnej pomocy w sprawie funkcjonowania jednostek z elektrowni wodnych obsługujących oba kraje.

WIZYTA MENDES-FRANCE'A W WATYKANIE

Powszechną uwagę zwróciła wizyta w Watykanie, Mendes-France'a w Watykanie. Mendes-France'a wraz ze swym otoczeniem przyjeżdżał 12 bm. rano na specjalnej audiencji przed papieżem. Mniejszość korespondentów przebieg tej audiencji ze wszystkimi szczegółami protokołalnymi, podkreśla, że papież przyjął gościa z wielką uwagą. Po raz pierwszy od czasu swej trwania od szeregu tygodni choroba. Na okoliczność tę zwraca również uwagę miejscowy korespondent agencji Reuters, stwierdzając, że papież udzielił audiencji Mendes - France'owi dopiero na jego życzenie. Korespondent agencji Reuters cytując opinie kół katolickich, iż ten gość papieża, będzie miał reperkusje polityczne we Francji, gdzie jak wiadomo —

JUŻ WKRÓTCE —
MONTAŻ MASZYN
W KOMBINACIE
WŁÓKIENNYM
W FASTACH

BIAŁYSTOK. PAP. Od pierwszych dni br. nieprzerwanie posuwa się naprzód budowa jednego z czołowych obiektów Planu 6-letniego na białostockim — w Fastach, gdzie powstaje wielki kombinat włókienniczy.

Najbardziej zaawansowane są roboty przy budowie wielkiej hali przedzielonej średniopiętrową, gdzie rozpoczęto prace wykończeniowe — tynkarskie, malarskie i instalacyjne oraz budowane są fundamenty pod maszyny. Część tej hali, 6 dużych segmentów — ma być oddana przez budowniczych za parę tygodni, aby można było jak najszybciej rozpocząć montaż zarządków polskiej produkcji. Kontynuowane są także prace przy budowie warsztatu mechanicznego, kolektora odwadniającego oraz elektrociepłowni, która dostarczać będzie energię dla zakładów.

Jednocześnie trwa roboty wykończeniowe w dużym budynku mieszkalnym dla załogi.

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA KONCENTRATÓW WITAMINOWYCH

POZNAŃ. PAP. W Poznaniu rozpoczęto budowę pierwszej w kraju Fabryki Koncentratów Witaminowych. Zakład ten pozwoli na zasobienie w witaminach wszystkich potrzebujących, a przede wszystkim na rozszerzenie produkcji koncentratu witamin „C” z dziesięciu różnych witamin „A” z carotenu i witamin „B” z marchwi. Na terenie Poznańskich Zakładów „Odków” Odżywczych wyrastają już szkielety nowej hali produkcyjnej.

WARSZAWA. PAP. Już w bieżącym roku, po raz pierwszy w kraju, rozpoczniemy w Warszawie wznoszenie nowego osiedla systemem budownictwa wielokoblowego. Każdy dom tego osiedla od fundamentów aż po dach — składać się będzie z dużych żużla — betonowych bloków. Na placu budowy wykonywać się będzie jedynie montaż gotowych elementów. W chwili obecnej Miastoprojekt - Stolica Południe przygotowuje dokumentację dla tego osiedla.

w ostrej opozycji do Mendes-France'a i jego rządu znajduje się stronnictwo katolickie MRP.

BADEN - BADEN —
NASTĘPNY ETAP PODROŻY
Następnym etapem podróży Mendes-France'a jest republika baskijska, dokąd premier francuski przybył ma samolotem w czwartek po południu, by odwiedzić rozmówcę z Adenauerem i jego doradcami. Oficjalne rozmowy podjęte będą mają w piątek w Baden - Baden, obecnym miejscu pobytu w Adenaueru. Ich tematem będą sprawy omawiane już w Rzymie, w szczególności sprawy „europejskiej wspólnoty zbrojowej”, niektóre inne zagadnienia, zwłaszcza zaś problem Związku Saar, który również wywołuje ostre rozbieżności między Paryżem a Bonn.

„Most Przyjaźni”



Niedawno oddano do użytku most na Dunaju, łączący miasto Komarno w Czechosłowacji z miastem Komárom w Węgierskiej Republice Ludowej. Most wybudowany został przez budowniczych czeskich, słowackich i węgierskich.

Fot — CAF

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 11 (2555)

GDĄŃSK, CZWARTEK 13 STYCZNIA 1955 R.

CENA 20 GR

Wspólnie podejmiemy wszystkie środki aby uchronić zdobycze pokojowej pracy Polski i NRD

Wypowiedź Otto Grotewohla dla „Trybuny Wolności”

WARSZAWA. PAP. W numerze 3 z 12.12.54 br. tygodnik polityczno-społeczny KC PZPR „Trybuna Wolności” zamieszcza wypowiedź premiera rządu NRD — Otto Grotewohla. Wypowiedź głosi m. in.

„Na progu nowego roku Niemiec i Republika Demokratyczna podrażnia bratni naród polski. Między obywatelami naszymi i niemieckimi winę się stosunki nowego typu. W Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Polsce Ludowej zlikwidowano nienawiść między narodami niemieckimi i narodem polskim, którą przez ponad tysiąc lat podsycał obszar

Rekordowy przeładunek cementu w porcie gdyńskim

W dniu 10 bm. w wydziale I portu gdyńskiego uzyskano przy załadunku statku „Susanne” rekordowy dla portów polskich wynik przeładunku cementu.

Na zmianie III, pracującej od godz. 15.00 brygada nr 9 z brygadziatą Augustynem Lipińskim przeładowała w czasie 6,5 godziny — 524 ton cementu.

Osiągnięcie to brygada uzyskała dzięki dobrej organizacji pracy przez brygadziatę Lipińskiego i pomocy w technologicznym opracowaniu przeładunku przez pracownika działu organizacji pracy — Wyszeckiego.

Ładunek cementu był zapalowany, a brygadziata przed rozpoczęciem załadunku dopiłał przygotowania sprzętu i opracował rozstawienie robotników tak, by przy jak najmniejszym wysiłku uzyskać jak najprawniejszy przerzut towaru.

cy i potencjał finansowy. Zwycięstwo okrytej chwałą Armii Radzieckiej nad niemieckim faszyzmem i ustanowienie wspólnej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie stworzyło podstawy prawdziwej przyjaźni i stosunków między naszymi narodami.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej robotnicy i chłopcy ujęli władzę w swoje silne ręce. Nie są oni zainteresowani w podobieństwo obcego kraju i prowadzą politykę pokoju i pokojowej odbudowy swojej narodowej gospodarki. Ludzie pracy ożydnęli naszych krajów osiągnęli już w budownictwie pokojowego i szczęśliwego życia wielkie sukcesy. Ty: zdobywców zagraża dziś ponownie niemiecki militarysta, odbudowywany w Niemczech zachodnich przez amerykańskich i niemieckich monopolistów.

Ci sami hitlerowscy generalowie, którzy niewiele lat temu pustoszyli ziemię polską i bestialsko mordowali Polaków w obozach koncentracyjnych — zbroją się znowu do wojny z pomocą amerykańskich podżegaczy wojennych.

Chcą oni rozbić Niemcy na zawsze i pozbawić je możliwości zawarcia traktatu pokojowego. Jednak tylko zjednoczone, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy stanowią gwarancję pokoju i bezpieczeństwa narodów w Europie. Dlatego naród nasz walczy o zjednoczenie swojej ojczyzny i wdziczny jest narodził polskiemu, że w walce tej po bratersku stoi u naszego boku. Ludzie pracy Niemiec nigdy nie dopuszczą, aby niemieckie buty żołnierskie znowu deptały ziemię polską.

Wspólnie podejmiemy wszystkie środki, aby uchronić pokojową pracę i zdobycze naszych mas pracujących przed wszelką agresją. Niech przed podpalacami wojny, że każda próba zakłócenia naszego pokojowego budownictwa rozbije się o zdolność naszą wolę mas pracujących naszych krajów.

Silniejsi i bardziej zważeni niż kiedykolwiek przedtem spoglądamy w rok 1955. Wszystkie wysiłki imperialistów zasilania nowej nienawiści i nowej wrogości między naszymi narodami — spełnia na niczym. Związani ścisłe z wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, umacniać będziemy nieustannie przyjaźnielskie stosunki między obywatelami naszymi i niemieckimi, aby pokój w Europie został zachowany i narodził się ku szczęśliwej przyszłości.

Tydzień filmu polskiego na Węgrzech

BUDAPESZT. PAP. 12 stycznia br. rozpoczął się na Węgrzech Tydzień Filmu Polskiego. Tydzień zainaugurował uroczysty pokaz w Budapeszcie filmu „Celuloza”. Oprócz „Celulozy” będą wyświetlane filmy: „Żołnierz zwycięstwa”, „Piątka z ulicy Barskiej” i „Przygoda na Mariensztacie”.

Z Hiroszimy zabrzmi głos narodów domagających się zakazu broni masowej zagłady

WIEDEŃ. PAP. Jak podaje Sekretariat Światowej Rady Pokoju, 16 stycznia rozpoczyna się w Tokio kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. Kongres omówi m. in. propozycję zwołania 6 sierpnia w Hiroszimie Międzynarodowego Zlotu Protestacyjnego przeciwko broni atomowej i wodorowej.

Sekretarz generalny ONZ przybył do Tokio

LONDYN. PAP. Jak podaje Agencja Reutersa, sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld, który przebywał z kilkudniową wizytą w Pekinie, przybył samolotem do stolicy Japonii — Tokio.

W związku ze zwołaniem kongresu, Sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał do opublikowania w prasie oświadczenie członka Komitetu Wykonawczego Japońskiej Rady Pokoju, T. Tahemoro.

Oświadczenie to stwierdza m. in., że do 20 grudnia 1954 r. zebrano w Japonii 29 milionów podpisów pod petycją mi żądającą zakazu broni atomowej i wodorowej.

Naród japoński — głosi m. in. oświadczenie — wyraził stanowczy protest przeciwko doświadczeniom z bronią atomową i wodorową. Do tego protestu przyłączyły się partie polityczne, związki zawodowe, zreszta religijne, organizacje prawników, uczonych, pisarzy, kobiet, młodzieży itd.

Obie izby parlamentu, 66 prefektur, przeszło 250 rad miejskich i gminnych powoływały również uchwały domagające się zakazu broni atomowej.

W ruchu tym uczestniczyły wszystkie warstwy ludności. W skład Krajowej Rady, która kierowała akcją zbierania podpisów przeciwko broni atomowej i wodorowej, weszli przedstawiciele różnych warstw społecznych. W pracach komitetów zorganizowanych w prefekturach i w miastach brał udział gubernatorzy, burmistrzowie, członkowie organów samorządu terytorialnego, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji kobiecych, młodzieżowych i innych.

Mimo że ruch protestacyjny nabrał w Japonii rzeczywistego ogólnonarodowego charakteru, nie tylko nie wprowadzono zakazu bomb atomowych, lecz wręcz przeciwnie, Rada paktu północnoatlantyckiego postanowiła użyć tych bomb w wypadku wojny. Jesteśmy przekonani, że światowa opinia publiczna wywalczy zakaz broni atomowej i wodorowej.

Kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — umożliwi narodowi japońskiemu spotęgowanie jego walki o osiągnięcie tego celu.

Kandydaci na wiceprzewodniczących francuskiego parlamentu

PARYŻ. PAP. We środę 12 bm. pod przewodnictwem Pierre Schellera odbyło się posiedzenie plenarne Izby Deputowanych. W tym posiedzeniu wyznaczono kandydatów na wiceprzewodniczących Zgromadzenia Narodowego. Konwent Seniorów wysunął na stępujące kandydatury: Palewsky (gaullista), Lacoste (socialista), Merleier (komunisty), Jules - Juliet (radykał), Gadin (b. gaullista), oraz Bruyneel („niezależny chłopie”).

Wyniki wyborów w Zgromadzeniu Narodowym zaskoczyły zwolenników rządu Mendes-France'a

PARYŻ. PAP. Jak już do nosiliśmy, 11 bm. na sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego dokonano wyboru rządu od 48 godzin głosili, że kłeska Le Troquera poprzedziła przewidywaną porażkę Le Troquera (socialista), Marcel Cachin (z ramienia Francuskiej Partii Komunistycznej), Schneider (MRP), Bruyneel („niezależny chłopie”), Palewsky (gaullista).

Wybór przedstawicieli MRP Schneitera na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego zaskoczył zwolenników rządu Mendes-France'a, którzy stawiali na Le Troquera.

Prasa francuska z 12 bm. analizuje wyniki głosowania i wskazuje na pewne momenty, które przyniosły sukces Schneiterowi, a jednocześnie porażkę rzecznika Mendes-France'a — Le Troquera. Agencja UP komentując wyniki wyborów w Zgromadzeniu Narodowym zwraca uwagę, że „wybór Schneitera, oceniony został jako uderzenie zadane Mendes-France'owi przez MRP”.

Obalenie prezydenta Figueresa celem napaści na Costa-Rikę USA udzielają poparcia agresorom z Nikaragui

NOWY JORK. PAP. — Z San-Jose donoszą, że w środę rano sytuacja w Costa Rikę uległa dalszemu zaostrzeniu. Pod miejscowością Villa Quesada, zdobyta przez wojska, które wtargnęły z Nikaragui, odbyła się bitwa między tymi wojskami a oddziałami rządowymi. Bitwa — jak donoszą z San-Jose — zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych. Delegat Costa Riki w ONZ złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że do jego kraju wtargnęły obce siły zbrojne. Inwazja ta została zorganizowana na obcym terytorium i jest kierowana z zewnątrz.

We wtorek wieczorem zebrali się w Waszyngtonie Rada Organizacji Panamerykańskiej. Rada wysłuchała relacji o ostatnich wydarzeniach w Costa Rikę oraz postanowiła wysłać niezwłocznie do Costa Riki i do Nikaragui komisję, która zbada na miejscu charakter i przebieg konfliktu. W skład komisji weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Meksyku, Ekwadoru i Paragwaju. Przewodniczącym komisji wybrany został ambasador Meksyku w Waszyngtonie L. Quintanilla. W środę rano komisja odleciała z Waszyngtonu do Ameryki Środkowej.

Prasa amerykańska usiłuje sprowadzić konflikt pomiędzy Costa Riką a Nikaraguią wyłącznie do osobistego antagonizmu między prezydentami tych krajów, Figueresem i Somozą. Dzienniki podkreślają, że Departament Stanu USA ogłosił oficjalnie, iż nie interesuje się tą sprawą, uważając ją za zagadnienie należące do kompetencji organizacji panamerykańskiej.

Jednakże z doniesień prasowych wynika, że Stany Zjednoczone udzielają cichego poparcia dyktatorowi Nikaragui — Somozie i nie miałyby nie przeciwko obaleniu prezydenta Figueresa. Świadczy o tym m. in. fakt pośredniego uzbrajania Nikaragui przez USA. Jak pisał „New York Times”, Nikaragua zakupiła ostatnio w Szwecji pewną ilość samolotów wojskowych produkcji amerykańskiej.

(Obsługa własna). Radio Moskwa donosi na podstawie Associated Press, że w nocy z 11 na 12 stycznia, w celu zniszczenia

Wokół procesu przeciwko KPD

BERLIN. PAP. Dziennik „Westdeutsches Tageblatt” (Dortmund), powołując się na kółka poinformowane, twierdzi, że nie jest wykluczone odrzucenie przez trybunał w Karlsruhe wniosku o delegalizację KPD. Jak wiadomo, proces KPD został odroczony jeszcze w ubiegłym roku aż do 31 stycznia br. Już to okoliczność — jak pisze dziennik — świadczy o trudnościach konstytucyjnych, jakie muszono być stwierdzić trybunał. Podobne pogłoski przynosi dziennik „Ludwigsburger Kreiszeitung”.

Zerwanie porozumienia lotniczego USA - Indie

NOWY JORK. PAP. Jak donosi prasa, zerwane zostały rokowania między Indiami i USA w sprawie zawarcia nowego porozumienia lotniczego. Departament Stanu USA podał do wiadomości, że obecne porozumienie lotnicze, którego ważność upływa 14 bm., przetrwać nie będzie. Dotychczasowe porozumienie lotnicze między USA i Indiami w poważnym stopniu naruszało interesy Indii, albowiem porozumienie przewidywało, iż działalność amerykańskich towarzystw lotniczych w Indiach nie podlega kontroli rządu Indii.

Prasa informuje, że w toku rokowań w sprawie zawarcia nowego układu Indie domagały się prawa kontroli ładunków przewożonych nad terytorium Indii obywateli samolotami. Jednakże rząd USA nie chciał się na to zgodzić. Warto zaznaczyć, że porozumienie lotnicze zawarte przez Indie z innymi krajami przynajmniej nie miało prawa.

Prasa informuje, że w toku rokowań Amerykanie usiłowali wywrzeć nacisk, używając dostaw samolotów transportowych zamówionych przez Indie w USA.

Kronika dyplomatyczna

HELSINKI. PAP. W związku z podniesieniem poselstwa PRL w Helsinkach do rangi ambasady, ambasador PRL w Helsinkach Jan Lato złożył 10 bm. prezydentowi Finlandii J. K. Paasikivi listy powitalne.

Delegaci na II Zjazd ZMP



JOZEF RADOMSKI, uczeń Liceum Pedagogicznego w Łęborku pochodzi ze wsi Sierpc, woj. warszawskiego. Pełni obowiązki przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP Zarówno w nauce jak i w pracy społecznej dał się poznać jako zdyscyplinowany członek ZMP. Młodzież powiatu łęborskiego wybrała go na konferencji wyborczej delegatem na II Zjazd ZMP.

TERESA MANKIEWICZ, studentka IV roku Akademii Medycznej w Gdańsku została wybrana na konferencji wyborczej II dzielnicowej delegatem na II Zjazd ZMP. Teresa Mankiewicz ukończyła 11-letnią szkołę żeńską w Olsztynie z dyplomem uznania i została skierowana na studia do Czechosłowacji, gdzie przebywała 1 rok. Obecnie ma dobre wyniki w nauce, jest zdyscyplinowaną członkinią organizacji ZMP. Młodzież AMG wysunęła jej kandydaturę na radną MRN. Jest członkiem Komisji Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku.



WACŁAW IDZIKOWSKI, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego w Elblągu po ukończeniu Technikum Budowy Maszyn rozpoczął pracę jako konstruktor w biurze technologicznym. Długość jego inicjatyw w okresie przedzjazdowym młodzież „Zamechu” podjęła ponad 1200 obowiązków indywidualnych i w trybie dla ucznia II Zjazdu ZMP.

Taki remont nie przynosi zaszczytu

Zimowy remont trawlera „Jowisz” w Gdynskiej Stoczni Remontowej rozpoczął z „rozmachem”. Na początek robotnicy brygady remontowej stracili kilkadziesiąt godzin na bieżanie po magazynach, zabrakło bowiem odpowiednich kluczy maszynowych potrzebnych do rozkręcania mechanizmów.

Przy rozbiorze maszyn głównej okazało się, że brak 2 większych wciągów (wielokrażków) które, jak stwierdzono po długich rozważaniach, pozostały na wraku „Ekerd” i popłynęły z nim do Gdańska. Teraz podnoszenie wału musiałoby odbywać się przy pomocy wielu małych jednostkowych wielokrażków, co oczywiście poważnie utrudniło i przedłużyło pracę.

Transport ciężkich części maszynowych ze statku pozostawia jak dotąd wiele do życzenia. Tocznie ich po wąskiej kładce może iada chwila zakończy się kapielą w kanale. Warto, aby ta sprawa zajęła się inspektor BIHP.

Ale z chwilą dostarczenia części mechanizmów do warsztatu, kłopoty się nie skończyły. Brak jest odpowiedniego tzw. białego metalu do wylewania łożysk, jak również części wymiennych do kotła itp. Tak więc remont wlecze się w prawdziwie ślimaczym tempie, robotnicy nie mają zabezpieczonego frontu robót i kłną na nieporządek i bałagan.

Nie dobrze jest również na statku, gdzie na skutek opóźnień w podłączeniu centralnego ogrzewania części grzejników uległa zepsuciu. Robotnicy zapytują więc, czy tak ma wyglądać realizacja uchwał konferencji partyjnej — ekonomicznej, walka o obniżkę kosztów własnych i troska o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Z takimi metodami remontu trzeba raz na zawsze skończyć.

PIOTR DĄBROWSKI
korespondent

Cieżko jest samemu stawiać pierwsze kroki

...by MPRB lepiej wykonywało remonty, by ZOM dokładnie oczyszczała kątę...
...by troska i ofiarna praca radnych cechowała, tego sobie życzy załoga cała.

Z tymi słowami zwrócili się w Nowym Roku pracownicy Przedsiębiorstwa Remontowego — Inwestycyjnego do swoich przedstawicieli w Miejskiej Radzie Narodowej w Sopocie: Bernarda Zyglera, Stanisława Piekieleckiego i Stanisława Tomaszewskiego. Zyczenia napisane przez pracowników PRI, zdradzały ich zamiłowaniem do wyrażania myśli wierszem, są znacznie dłuższe. Dotyczyły spraw, nad którymi załoga dyskutowała w okresie przedwyborczym do rad narodowych i znane są trzem radnym zatrudnionym w tym zakładzie pracy. Znałe od przeszło miesiąca.

Za krótki to wprawdzie okres na to, aby postulaty pracowników zakładu zostały załatwione, ale wystarczające, aby każdy radny zastanowił się nad tym, jak pomysłom rozwiązać te sprawy i przygotować się do wykonywania przyjętych na siebie nie zwykłych obowiązków. Niech więc na ten temat wypowie się zażelazowany. Stanisław Tomaszewski.

Na twarzy ZMP-owca maluje się zaskoczenie, gdy pytam go, jak przygotował się do pełnienia obowiązków radnego. A po chwili namysłu przyznaje szczerze, że w gruncie rzeczy właściwie nie wie, od czego zacząć. „Bo wi dzicie towarzyszu — stwierdza Tomaszewski — spraw jest tyle, że aż dech zapiera”.

— Od chwili — gdy zostałem radnym, byłem na jednej sesji MRN i na posiedzeniu komisji morskiej, do której zostałem wybrany. A to przecież za mało, aby zapoznać się z obowiązkami radnego. Nasza komisja w najbliższym czasie dopiero rozpocznie pracę. Mam nadzieję, że rybaków sopońskich, interesujących się warunkami ich pracy i życia.

— To są wasze zadania jako członka komisji morskiej, ale jak zamierzacie biec się o sprawy pracowników waszego zakładu, którzy wysunęli waszą kandydaturę na radnego? — pytam.

Tomaszewski spogląda na mnie ze zdziwieniem. — Ja przecież jestem odpowiedzialny

ny za sprawy morskie, za rybaków...

Oto więc pierwsza sprawa, którą należy wyjaśnić nie tylko radnemu Tomaszewskiemu, ale i innym radnym, którzy podobnie jak on stawiają pierwsze kroki jako ojcowie miasta. A więc, czy to wystarczy, że radny zajmuje się wyłącznie sprawami wchodzącymi w zakres zainteresowań komisji, do której go wybrano? Zrozumiałe, że nie. Bo gdyby działalność radnego sprowadzała się wyłącznie do pracy w komisji, groziłoby to zwiększeniem problematyki, jaka stoi przed radnym. Najlepiej zresztą przekonają się o tym radni z chwilą, gdy obowiązek nakładzie im złożyć sprawozdanie ze swej działalności wobec wyborców, którzy całkiem słusznie domagali się od swoich przedstawicieli okazania nieustannej troski o swoje sprawy bytowe, o realizację wysuniętych wniosków.

Działalność radnego Tomaszewskiego w komisji morskiej nie zwalnia go więc od obowiązków wobec wyborców, szczególnie zaś wobec załogi PRI.

Aby jednak radny mógł się wykazać przed wyborcami aktywnością, powinien utrzymywać z nimi ścisły więź, reagować na bolączki i troski, słowem dać się poznać ludziom jako ojciec miasta. Radny Tomaszewski dotychczas tego nie uczynił. Nie umie np. odpowiedzieć na pytanie, jakie sprawy nurtują pracowników PRI. To na razie można mu wybaczyć. Nie wie dziś, będzie wiedział jutro. Ale trudno przejść w ten sposób obok innego problemu, problemu młodzieży w zakładzie pracy.

ZMP-owcy z PRI wysunęli kandydaturę Tomaszewskiego na radnego, a stało się to wcale nie przypadkiem. Młodzież bowiem uczyniła to w przeświadczeniu, że Tomaszewski jako radny poruszy, jak to się mówi, niebo i ziemię i może wreszcie w zakładzie stworzone zostaną warunki odpowiadające rozwojowi życia kulturalno-oświatowego. Chodziło mianowicie o uruchomienie świetlicy, której brak spowodował to, że rozleciał się niegdyś zamontowany chór i zespół młodych ludzi i utracił swój kształt. Tow. Tomaszewski jednak nie poruszył tej sprawy, ani w radzie narodowej, ani też na terenie zakładu pracy, uważając, że

jej załatwienie leży w kompetencji rady zakładowej i dyrekcji.

Tymczasem ani rada zakładowa, ani dyrekcja nie w tym kierunku dotychczas nie uczyniły. Młodzieży więc nie pozostało nic innego w tej sytuacji, jak wyładować swój temperament w inny sposób.

Oto pewnego dnia przyszedł do zakładu jakiś jegośmieszny oburzoną chuligańskim zachowaniem się jednego z młodych pracowników PRI, który jadąc samochodem uderzył w siebie poławianą na psa biegać nęcąc ulicą Sopotu, rzucając wien kamieniami, przy czym o mały włos nie uderzył przechodnie. Chuliganem okazał się ob. Wrzesiński, ale nie jest tu on wyjątkiem.

Do sprawy zorganizowania życia kulturalno-oświatowego w zakładzie pracy tow. Tomaszewski powinien powrócić. I w ogóle, aby młody radny mógł właściwie rozpocząć swoją działalność, konieczne jest udzielenie mu jak najdalej idącej pomocy. Kto to powinien uczynić? A no, przede wszystkim ci, star si stałem radni. „Stare wygi”, jak nazywają pracowników zakładu Bernarda Zyglera i Stanisława Piekieleckiego. Pierwszy jest już około 8 lat radnym, drugi ok. 2 lat. Ma więc u kogo Staszek Tomaszewski praktykować. A to jest dla niego konieczne. Zanim bowiem Tomaszewski został radnym, trudno było wymagać od niego czegoś więcej niż to, co robił. Aby Tomaszewski sprostał obowiązkowi radnego, musi rozszerzyć horyzont swoich zainteresowań, poczuć się w pełni gospodarzem miasta, słowem musi jak najrychlej uświadomić sobie całą odpowiedzialność, jaka spoczywa na nim wobec wyborców. Jest jednak rzecz zrozumiała, że sam Tomaszewski chociażby ze „skóry wyskoczył”, nie nie uczyni, jeśli zarówno rada zakładowa jak i dyrekcja zakładu nie będą ułatwiać działalności młodemu radnemu i budować mu autorytetu wśród załogi.

K. P.



Młodzież ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zobowiązała się w Cynie Przedzjazdowym oddać do eksploatacji statek zbudowany przez młodzież na dwa miesiące przed terminem. Zobowiązanie zostało wykonane. Statek odbył już pierwszy próbną rejs, w czasie którego sprawdzono działanie mechanizmów. Po wprowadzeniu poprawek statek zostanie oddany w tych dniach do eksploatacji.

Na zdjęciu: młodzieżowy budowniczy statków Jeremi Baranowski wraz z przodującymi ZMP-owcami, którzy wyróżnili się w Cynie Przedzjazdowym: elektrykiem Franciszkiem Kapickim oraz mechanikami z wydziału montażu maszyn Czesławem Rebnaczem i Henrykiem Walkamisem przy próbie windy kotwicznej.

Fot. Z. Kosyrcarz

Z listów do redakcji

Pracownicy PKP na »cenzurowanym«

Pamiętacie zapewne z lat dziecięcych zabawę w „cenzurowanie”, która polega na tym, że jednego z uczestników sadza się na krześle na środku pokoju, a reszta biorących udział w zabawie opowiada o nim najbardziej lub najmniej złosliwe „plotki”.

Dziś na „cenzurowanym” sadzamy pracowników PKP, uwagi jednak, jakie wypowiadamy pod ich adresem, nie są niestety „plotkami”, lecz autentycznymi zażaleniami naszych czytelników.

KTO POSTĄPIŁ PO CHULIGANSKU?

Jestem pracownikiem Gdańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Malborku — pisze ob. Wojciech Wyganowski. — Na codzień dojadę do pracy z łeżca mego zamieszkania, t.j. Pruszcza Gd., posiadając pracowników bielniejszych, zakupiony zbiorowo przez instytucję, ważny za okazaniem legitymacji służbowej.

W dniu 8 bm. Jadąc w pociąg 6614 — na wczynie rewidenta sprawdzającego wraz z konduktorem bilety — okazałem bilet i legitymację służbową, na którą jest on wystawiony. Na zapytanie rewidenta o miejsce zamieszkania, odpowiedziałem: Pruszcz Gdański. Rewident zażądał dowodu osobistego, którego nie miałem przy sobie. Znalazłem jednak i okazałem rewidentowi zaświadczenie o zdaniu dowodu osobistego, na którym było wymienione moje miejsce zamieszkania.

Reakcja rewidenta była dla mnie zupełnie niespodziewana. Zamiał — po spraw-

zeniu danych — zwrócić mi bilet z ewentualną uwagą, by miał legitymację służbową adres zamieszkania, rewidencję czerwony ze złości zaczął krzyczeć, że robię sobie z niego żarty nie okazując od razu dowodu, że to są chuligańskie wyrywki itp. Ale i tego było za mało. W Szymankowie zaważwał on funkcjonariusza SOK, żeby s s agnął ze mnie karę, ale ten, po sprawdzeniu dokumentów i zapoznaniu się z przebiegiem zatargu — kary nie śledził. Wówczas rewident spisał wszystkie dane z mojej legitymacji i zaświadczenia.

Na moje zapytanie rewident nie podał mi swego numeru, co jest sprzeczne z przepisami służbowymi. Po długim naleganiu konduktor jako numer rewidenta podał cyfrę 6614, ponieważ jednak — jak później sprawdziłem — numer ten nosił pociąg, sądził że konduktor po prostu ze mnie żartował.

OD ANNAŚA
O KAIFASZA

„Ta nieprzyjemna historia zdarzyła się 23 grudnia ub. r. na dworcu w Gdyni — za czyna swój list ob. Józef Rebnowski. — Oddałem paczkę na bagaż i po zważeniu jej przez wagowego, wpłaciłem 12 zł. 70 gr. kasjerowi, okazując mu równocześnie bilet na przejazd. Zapytałem kasjera, czy paczka moja pojeździ równocześnie z mną pociągiem częstochowskim o godz. 9.50. Kasjer upewnił mnie, że tak.

Na peronie zauważyłem, że na bagażowym wózku, pod stawionym do pociągu, nie ma mojej paczki. Pobiegłem do wagowego, ten mnie odesłał do kasjera, tamten znowo do magazyniera. A do odejścia pociągu brakowało ledwie paru minut.

Po wielu perypetiach pozwolono mi oświadczyć zabrać paczkę, zanieść do magazyniera, aby ją odczekał i na koniec oddać do wozu bagażowego w moim pociągu.

Nie wiem kto zwinął: kasjer czy magazynier, w każdym razie do wagonu zdążyłem wskoczyć w ostatniej chwili wbieg — z winy funkcjonariuszy PKP”.

Tyle na dzisiaj, droga DOKP. Mam nadzieję, że przytoczone skargi pasażerów dopomogą ci do pouczenia swych pracowników, że kolej, a więc i funkcjonariusze kolejowi są dla pasażerów, a nie odwrotnie.

(12)

Polska Żegluga Morska przejmuje od PLO 6 statków

Celem umożliwienia racjonalniejszej eksploatacji statków naszej floty handlowej w br. Polska Żegluga Morska przejmie od Polskiej Linii Oceanicznych 6 jednostek. Są to: „Wisła”, „Ślask”, „Olsztyn”, „Szczecin”, „Gdynia” i „Głiwice”.

Polska Żegluga Morska powołana jest do eksploatacji jednostek żegluga nieregularnej krótkiego zasięgu i statków obsługujących baltickie i zachodnio-europejskie linie regularne. Toteż przekazanie jednostek z tych linii Polskiej Żegludzie Morskiej niewątpliwie wpłynie na lepsze wykorzystanie jednostek i zapobiegnie dublowaniu obsady na niektórych trasach.

Obecnie Polska Żegluga Morska przejęła już statki „Wisła”, „Olsztyn” i „Gdynia”. Pozostałe zostaną przekazane PZM w najbliższych dniach.

(1)

Załoga »Mickiewicza« walczy o obniżkę kosztów własnych

W ostatnich dniach stycznia odbędzie się w Polskich Linjach Oceanicznych II konferencja partyjno — ekonomiczna. Z morza nadchodzi już dziś od załóg pływających melundki o realizacji wniosków wysuniętych na pierwszej konferencji. M. in. marynarze z m/s „Mickiewicz” donoszą, że w wyniku realizacji zobowiązań długofalowych w ub. roku wykonano w 137 proc. plan remontowy, uzyskując jednocześnie poważne oszczędności w materiałach rozchodzących. Zamiast planowanych według zobowiązania 2 proc. — zużycie paliwa zmniejszono o 5 proc., a smarów o 15 proc.

Podsumując długofalowe zobowiązania na rok bieżący załoga „Mickiewicza” postawiła m. in. skrócić czas wykonania planowych prac samoremontowych o 5 proc., obniżyć zużycie materiałów rozchodzących od 2 do 5 proc. oraz zaoszczędzić zużycie wody słodkiej o 15 proc. w stosunku do obowiązujących norm.

Dla uczczenia zaś II konferencji partyjno — ekonomicznej marynarze z „Mickiewicza” wykonają we własnym zakresie w trzech ładowniach koralę (drewniane przegrody) pod załadunek skór w Buenos Aires, co przyniesie poważne oszczędności w wydatkach dewizowych.

J. Kuczewski

Spór o KRYSZKYNIE



A więc, waszym zdaniem, Krystyna nie jest aktywistką, a nawet uważacie, że nigdy nią nie będzie?

To spokojnym tonem powiedziane zdanie wywołało niedawno długą i namętą dyskusję, w czasie której dwie strony — doświadczeni „młodzieńcy” i laik od spraw młodzieży, bo człowiek o włosach przyprószonej siwizną — na próżno usiłowało uzgodnić swe poglądy...

— Krystyna, to dziewczyna pusta, w głowie jej tylko tańce, balet. Cóż może mieć wspólnego z naszym aktywnym dojrzłym ideologicznie — upierał się młody.

— Krystyna to przodownica pracy wyrabiająca 130 proc. normy, a że ma „bzika” na punkcie tańców, to chyba nie złego. Czyżbyście przypisywali słuszność staremu niemieckiemu przysłowiu, że gdzie się śpiewa i tańczy, tam się diabeł niańczy? — żartował nie przekonany „zasadniczą” argumentacją ZMP-owca obrońca dziewczyny.

Spór trwał długo, imię Krystyny powtarzało się w nim wielokrotnie. — Krystyna głośno mówi o tym, że nudzą ją nasze zebrania, a przecież z ich wychowawczego wpływu nie możemy zrezygnować...

— Krystyna jest koleżanka, lubiana przez załogę, a że lubi się bawić, to przecież atrybut młodości.

Krystyna... Nie, to już nie tylko przecież o nią chodziło. Chodziło o sprawę szerszą, o to, jakie warunki musi spełniać młody chłopiec, czy młoda dziewczyna, by być aktywną działaczką ZMP, by oddziaływać na młodzież, by mieć na nią dobry wpływ, by cieszyć się jej szacunkiem i sympatią.

NOWY projekt statutu ZMP sprawy te postawił szeroko i niejako po nowemu. Dyskusja przedzjazdowa „odbrażowała” jak gdyby postać aktywisty, wykazała, że aktywista ZMP-owski nie musi sobie na siłę przypisywać długiej, siwej, „ideologicznej” brody, że — jak to kiedyś określili jeden ze starych górników — nie muszą mu zaraz wyrastać białe piórka ważności, które odróżniają go od całej młodzieży, odróżniają i co, niestety, często za tym idzie — oddalają.

Wśród członków ZMP są tysiące chłopców i dziewcząt zasługujących na miano aktywisty, choć wcale nie spełniają oni takich warunków, jak: wysoce uświadomiony, dojrzały ideologicznie, doświadczony politycznie itp. Oczywiście nie brak takich działaczy młodzieżowych, którzy posiadają te cechy, którzy pracują ofiarnie, mają bogate doświadczenie w działalności.

społecznej, mają już ukształtowany światopogląd. Ale nie oznacza to, że każdy aktywista musi znać wszechstronnie i głęboko naukę marksistowską.

Kto może być i powinien być aktywistą ZMP? Bardzo wnikliwie trzeba odpowiedzieć na to pytanie, aby nie wleczyć młodzieży w jakieś sztywne ramki i podziały. Aktywistą ZMP może być każdy młody, który głęboko miłuje Polskę Ludową, który pragnie budować socjalizm, ma pasję wnoszenia istotnego wkładu w życie swej fabryki, swej szkoły, swej wsi, swej organizacji, każdy, który umie porwać młodzież. Może być i powinien być aktywistą ZMP każdy młody, który cieszy się autorytetem rówieśników, autorytetem zdobytym rzetelnością i sumiennością, żarliwością i uczciwością, zgodnością słów z czynami.

TO nic, że Krystyna lubi tańczyć, to dobrze, że swój zapal, swą energię wyładowuje w pracy zespołu artystycznego — skupia wokół siebie inne dziewczęta uczę się przyjemnie, kulturalnie spędzać wolny czas.

To nic, że Janek każda wolna od pracy chwila spędza w sali gimnastycznej, marząc o mistrzowskich rekawkach na ringu Sportu — jego i jego kolegów, których nim zainteresuje — wytrwałości fizycznej koleżeństwa i dyscypliny.

Czy są to cechy obojętne? Czyż nie zależy nam na tym, by młodzież ZMP-owska nie posiadała?

Powie ktoś — a powie na pewno, bo nie ludzmy się, że sam nowy projekt statutu ZMP-owski nie spełnia ani takich warunków, jak: wysoce uświadomiony, dojrzały ideologicznie, doświadczony politycznie itp. Oczywiście nie brak takich działaczy młodzieżowych, którzy posiadają te cechy, którzy pracują ofiarnie, mają bogate doświadczenie w działalności.

